

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Doniesienia o służbach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WANEK WOLSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 18 stycznia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Pryska Panny. Jutro: E. 2 po 3 Kr. Im. Jezus. — Gr.-kat. Dziś: 5. Fteopemta. Jutro: Bohojaw. Hosp. — Słowiańskie: Dziś: Jaropeka. Jutro: Ratymira.  
Wschód słońca 7:51, zachód 4:31.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betca 11:05; do Stanisława: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 dróżc piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, sobory i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polt. 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorzynie urzędowa) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i codziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W Czytelni kobiet ul. Chorążczyzna 1. 6. Dalszy ciąg dyskusji na temat planowej i systematycznej akcji bojkotu towarów pruskich.

1)

CONAN DOYLE.

## ZMIENIONE ROLE.

(Z przygód Sherlocka Holmesa).

Choć lat wiele już minęło od czasu, kiedy miały miejsce wypadki, o których zamysłem mówić, musiałem przed publicznym ich ogłoszeniem, wiele przeżytych skrupułów. Ogłosić je przedtem, nawet przy zachowaniu jak największej dyskrecji, byłoby rzeczą pozorostu niemożliwą. Dziś jednak, kiedy bohaterowie całej sprawy nie należą już do sądów ziemskich, kiedy i... nasze przestępstwo zostało przedawnione, mogę się odważyć, z zachowaniem koniecznych ostrożności, na opublikowanie historii bez obawy, że się ktoś jeszcze może tam uczuć dotknięty. Jest to opowieść o jednym w swoim rodzaju zdarzeniu przyjaciela mego, Sherlocka Holmesa i mojem zarówno, — i doprawdy, przykro by mi było, gdybym tej, ze wszech miar ciekawej sprawy, nie ogłosił. Jak już wspominałem, muszę na to najbardziej zwrócić uwagę, aby nie więcej mówić o całej sprawie, aniżeli mówić zamysłem; tem zaś bardziej, że przyjaciel mój, Sherlock Holmes, który unika rozgłosu, niechętnie tylko się zgodził na powtórne ogłoszenie przestępstwa jego najciekawszych przeżyć. A że słusznie pragnął zachować w tajemnicy współdziałalność w tym wadliwym wypadku i że bardzo niechętnie zgodził się na publikację, — przyzna każdy, kto sprawę tę pozna.

Niech mi więc przebaczy czytelnik, że nie określe czasu, ani nie podam nazwisk i tym podobnych szcze-

Widowiska i zabawy. Wieczór z tańcami w Stow. kupców i młodzieży handlowej.

W Kasynie urzędniczym „Operetka”.  
Wieczory taneczne w „Gwieździe” i „Skale”.  
Wieczorek z tańcami w Stow. drukarzy.  
Teatr miejski. Dziś o g. 3:30 „Betleem polskie” w 3 aktach L. Rydla; o g. 7:30 w „Cavalleria rusticana”, opera w 1 akcie Mascagniego i „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncavalla.

## Ankieta Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

AUGUSTIN FILON, publicysta, współpracownik „Journal des Debats”, studiujący szczególnie życie angielskie:

„Czczę i podziwiam szlachetny naród niemiecki, któremu zawdzięczamy niektóre z najpiękniejszych zdobyczy umysłowości ludzkiej. I dlatego właśnie smucę się, myśląc, że będzie on przed potomością odpowiedzialny za czyn, którego pomysł nie od niego pochodzi i jemu korzyści nie przyniesie. Prawo przedłożone to barbarzyństwo, a barbarzyństwo jest zawsze bezrozumne. Nigdy, jak świadczy historia, nie można było pozwolić żyć narodowi jakiemuś na jego ziemi po zabranii mu jej. Wyniszczcie wszystkich Polaków co do jednego, a wtedy będziecie mogli kolonizować. Będziecie wtedy mieli pokój podobny do pokoju rzymskiego.

„Ubi solitudinem faciunt, pacem appellant”. (Gdy uczynię pustynię, mówię, że to pokój.) W chwili gdy Niemcy mają dać to smutne widowisko światu cywilizowanemu, inny naród, Anglia — niech będzie wolno Francuzowi złożyć im ten hold — daje autonomię Holenderczykom Afryki Południowej, jak już dała Francuzom w Kanadzie. Nakłada sama na siebie olbrzymie poświęcenia, aby wykupić ziemię irlandzką i oddać ją Irlandczykom. Co za przeciwieństwo i co za nauka. Imperyalizm angielski to szlachetność prawdziwej siły. Czyżby imperyalizm niemiecki nie czuł się dość potężnym, aby być sprawiedliwym?”

JULES BOIS, literat:

„Los Polski zawsze interesował Francję. Jest w kraju polskim i w narodowości polskiej coś płomienno, dumnego, coś równocześnie żywiołowego i subtelno, co wzbudza szczególną sympatię.

Nie mówię o utracie niepodległości, co zawsze pozostanie nieszczęściem i niesprawiedliwością. Wierzę nie tylko w prawa człowieka, ale także w prawa narodów. Jestem przekonany, że pokój świata nie zbuduje się burzeniem ojczyzn. Dopóki będzie na świecie jeden naród wyzuty z praw, rozwój ludzkości będzie wstrzymany, niezgoda będzie grozić.

głów, lub że je zmienię tak, aby nikt nie wpadł na prawdziwe ślady zdarzenia.

Ja i Holmes odbyliśmy właśnie nasz spacer wieczorny i wróciliśmy na Bakerstreet o godzinie szóstej; był to zimowy, chłodny dzień, posepny i mglisty. Kiedy Holmes zaświewił w mieszkaniu, ujrzyliśmy na stole kartę wizytową. Przyjaciel mój spojrzął na nią szybko, potem z pogardą i niechętnie cisnął ją o ziemię. Podniosłem ją i przeczytałem.

Karol August Milverton  
agent

Appledore Towers Hampstead.

— Kto to taki? — zapytałem.

— Najpodlejszy łajdak w Londynie, odrzekł Holmes, kiedy usiadł przy kominku i wyciągnął nogi w stronę ognia. — Napisał co po drugiej stronie biletu?

Odwrociwszy bilet, przeczytałem: „Będę o 6.30. K. A. M.”

— Hm! Więc zaraz tu będzie. Znasz, Watsonie, to uczucie wstrętu i odrazy, kiedy się stanie w zoologicznym ogrodzie przed klatką z węzami i widzi się te błyszczące, jadowite stworzenia z świrdującymi oczyma i ze ziemi, szerokiemi szczękami, jak cicho pelzają? Powiadam ci, że tego mniej więcej uczucia doznaję na widok Milvertona. Miałem w życiu mojem do czynienia z pięćdziesięciu łotrami, lecz doprawdy, że największy z nich nie był tak wstrętny dla mnie, jak ta odrażająca kreatura. A przecież muszę z nim mieć sprawę; rzeczywiście, przychodzi tu na moje wezwanie.

— Kimże jest ta figura?

Holmes wziął bilet i wskazał palcem na drugi wiersz.

— Powiada, że jest agentem, ale to podły plaż.

— Czemże się zajmuje?

— Otóż właśnie, Watsonie; jest to najpierwszy

Lecz tym razem chodzi o takie nadużycie despotyzmu, że osobny protest jest konieczny.

Trzeba, Panie, z całą zaciętością trwać w dziele, które Pan przedsięwziął, tak długo, aż ciemiężyciel zawstydy się i złęknie się światowego krzyku potępienia.

Polska zaboru pruskiego nie zasługuje na los, który się jej zadaje. Sumienie światowe musi drzeć z oburzenia wobec męczeństwa dzieci polskich w szkołach niemieckich, wobec zakazu używania waszej pięknej mowy na zgromadzeniach i wobec tej ustawy o wyłączeniu, która jest nie tylko zamachem na prawa żywych, ale i świętokradztwem wobec umarłych.

Nie mogę przypuszczać, aby te prześladowania trwały długo. Same Niemcy, przez najliberalniejsze i najsprawiedliwsze z pośród swych dzieci, będą umiały napędzić rozumowi rządowi zblaknemu i stronnictwu, które odtąd wykluczone jest z granic cywilizacji.”

Ks. MOISE CAGNAC, doktor prawa i filozofii:

„Historia jest ostatnią mściwiłą narodów uciskanych. Sumienie góruje nad barbarzyńskimi ustawami całą wielkością Boga. Siła nic nie zdoła przeciw pogodnemu i niezmiennemu obliczu prawa.”

GENERAL BOURELLY, autor wybornej pracy o stosunkach w zaborze pruskim, ogłoszonej w czasopiśmie „Le Correspondant”:

„Bardziej niż komukolwiek przystało Panu odwołać się do opinii publicznej świata cywilizowanego przeciw szkole i sprawiedliwości pruskiej w Polsce. Wszyscy, którzy znają dzieło prześladowania bezwzględnej religii i mowy polskiej, dzieło, którego uwieńczeniem byłaby niegodziwa ustawa o wyłączeniu, podziwiają obawy pańskie i przyłączają się do wymownej manifestacji tej wiary patryotycznej.”

VIDAL DE LA BLACHE, znakomity geograf, profesor w Sorbonie, członek Instytutu Francuskiego (Akademii nauk moralnych i politycznych):

„Nie chcę się rozwodzić nad uczuciami, które się nasuwają wobec środków, projektowanych przez rząd pruski... Sądzę, że we wszystkich krajach bez wyjątku sumienie ludzi uczciwych zapłonie wobec nich oburzeniem, a przynajmniej dozna niepokojów.

Niechaj mi jednak będzie wolno poprzeć Pański protest uwagą, która mi się nasunęła w podróżach moich, niestety zbyt rzadkich, do krajów polskich.

Poznałem tam życie ludności wiejskiej, bardzo łagodnej i bardzo przywiązanej do roli, emigrującej z myślą o powrocie, a jako cel ambicyi stawiającej sobie nabycie ziemi. Nie wydawało mi się, mimo podejrzanego wartości twierdzeń pisarzy z pewnych kół, aby pląg

z szantażystów. Niech się Bóg zlituje nad tym najbiedniejszym z biednych, którego tajemnicę posiadzie Milverton. Ten człowiek z sercem kamiennym, wycisnie go, z uśmiechem na ustach jak cytrynę. W swoim rodzaju jest to genialny łotr i miałby piękne w życiu stanowisko, gdyby robił interesy nie takie, które czuć błotem. Metoda jego jest następująca: każe się domyślać komu należy, że grube sumy zapłaci listy, które mogą skompromitować bogate i na wielkich stanowiskach osobistości. Tak kompromitujący materiał pisemny wydo staje on nie tylko od nikkzemnej służby i pokojówek, lecz często od tych eleganckich drabów, którzy się kręcą po salonach wielkiego świata i zyskują tam zaufanie i łaski łatwowiernych kobiet. Zresztą nie jest w takich wypadkach skąpy. Znam przypadkowo wypadek, że za dwa wiersze pisma zapłacił lokajowi siedmset funtów szterlingów. Wypadek ten skończył się naturalnie ruiną poważanej, odwiecznej rodziny angielskiej. Milverton wie o wszystkim, co się tylko zdarzy w tym kierunku. Człowiek, który ma tak zwaną „przeszłość”, lub przynajmniej jeden punkt ciemny w życiu, ani przypuszcza, jakie mu niebezpieczeństwa grożą ze strony Milvertona, nie ujdzie uwagi, ani nie przejdzie w zapomnienie żaden lekkomyślny wybryk młodzieńczy, jeśli tylko wie o nim ten człowiek. Powiedziałem ci, że jest to najniebezpieczniejszy łotr w Londynie i pytam cię, czy nie jest to człowiek bardziej potworny niż ten, który zabija kogoś w wybuchu namiętności, on, który potrafi planowo i z rozkoszą dręczyć i zameczać każdego, byle tylko jeszcze bardziej napelnąć worek swój i tak już pełny?

(C. d. n.)

polski był mniej wart niż jakikolwiek inny, ani też, aby ci wieśniacy niegodni byli zachować ziemię, którą zresztą przodkowie ich uczynili uprawną.”

EUGENE ROSTAND, ekonomista, członek Instytutu Francuskiego (Akademii nauk moralnych i politycznych):

„Otrzymuję właśnie gorący i szlachetny apel pański.

Trudno jest Francuzowi osądzić bezstronnie sprawy Niemiec, szczególnie zaś wyrazić o niemieckiej polityce asymilacji narodowościowej opinię, która by nie była podejrzaną.

Ponadto podziwiam, wyznaję to panu, solidną organizację tego wielkiego kraju.

Jednakowoż ani ten, ani tamten wzgląd nie zdoła mi przeszkodzić w złożeniu świadectwa, skoro pan się do mnie o nie zwraca, przeciw niegodziwemu, niedającemu się usprawiedliwić charakterowi projektu ustawy o przymusowym wywłaszczeniu Polaków zaboru pruskiego.

Kto wie, czy odwołanie się do wysokiego umysłu cesarza żądanie przekazać imię swe historii, nie byłoby dla Polaków najmniej niepewnym sposobem powstrzymania tego przedsięwzięcia zarówno niepolitycznego, jak i niehumanitarnego.

Być może, że inne jeszcze „państwo cywilizowane” i uznające „prawo własności za podwalinę cywilizacji” jest w tej chwili widownią ustawowych gwałtów tego prawa, które wymagałoby protestów niemniej gorących.

Wszędzie, gdzie ustawy służą do pokrywania nadużyć siły, dusze miłujące sprawiedliwość winny łączyć się ponad granicami celem odwołania się do sumienia powszechnego.”

HENRI MARET, publicysta, autor codziennych artykułów w „Journalu”, jeden z najwybitniejszych dziennikarzy paryskich:

„Już chciałem napisać nietylko: znakomity kolego po piórze, ale także: drogi rodaku, bo nie jestem z tych Francuzów, którzy zapomnieli długie braterstwo miłości, jakie nas powiązało z Polakami i jakie sprawia, że Polskę nazywano Francją północy.

Jeśli rzeczywiście, jak pan mówi, jednogłośnie musi być potępienie bezecnych środków waszych wrogów Prusaków, to jednak przedewszystkiem nam, waszym przyjaciółom we Francji, przystoi protestować i dać wyraz oburzenia.

Będzie to zresztą wołanie na puszczy, bo żyjemy w czasie, gdy skargi męczeństwa nie znajdują odgłosu.

Nigdy tyle nie mówiono o sprawiedliwości i solidarności społecznej, jak od czasu, kiedy zdaje się, że wyrzeczono się wszelkiego miłosierdzia i wszelkiego braterstwa.

„Bóg za wysoko, Francja za daleko” mówiono u was niegdyś. A któż ma wysłuchać wezwania waszego dzisiaj, kiedy Boga już niema, a z Francji tak mało zostało.”

CAMILLE FLAMMARION, astronom, autor wielu dzieł bardzo rozpowszechnionych:

„Nie może pan wątpić, abym nie podzielał w zupełności pańskich uczuć słusznego oburzenia przeciw barbarzyństwu panowania pruskiego, aczkolwiek jestem obywatelem raczej sklepienia niebieskiego. Bić dzieci przychwyte na posługiwaniu się mową ojczystą, więzić ich rodziców za to, że upoważniają je do tej zbrodni, wypychać Niemców zamiast Polaków nawet na własność ziemską, to są pojęcia, które nie mogłyby się zrodzić w mózgu francuskim. Ale trzeba znać takie fakty, jak to, że wypowiedzenie wojny w r. 1870 nastąpiło wskutek sfałszowania depeszy ręką Bismarka, że to oszustwo spowodowało śmierć przeszło dwustu tysięcy ludzi, pochłonęło przeszło dziesięć miliardów, zagrabiło dwie prowincje francuskie bez pytania o zdanie ich mieszkańców, zagarniętych jak zwykłą trzoda; trzeba znać tę umysłowość ciągle jeszcze żyjącą w partyi pruskiej, która wprzód włącza kraj pod Wogezami i Franche-Comte w nowe mapy państwa niemieckiego, bo ta właśnie umysłowość rodzi w nas wrażenie, że nie przedstawia się w niej żaden zgola postęp nad tymi, którzy byli współczesnymi niedźwiedzia jaskiniowego i rhinocera tychorimusa, a czasów epoki paleolitycznej, z przed stu tysięcy lat. Zawsze ten sam argument bestyalski: siła przed prawem.

Byłoby rzeczą niesprawiedliwą uznawać za jedno i to samo Niemcy i Prusy. Te bowiem stanowią plamę wyjątkową.

Znając tą umysłowość pruską, trudno być zdziwionych jej pretensjami. Dzisiaj dąży ona do wywłaszczenia Polaków z ich roli ojczystej. Ale czyż już ich nie „wywłaszczyła” z Kopernika? Czyż nie uczy ona, że nieśmiertelny astronom, urodzony w Toruniu w r. 1473, jest narodowości pruskiej? A przecież polskie miasto Toruń, dzisiaj twierdza pruska należy do miłego mocarstwa dopiero od roku 1793 i to z przerwą, w której Napoleon przyłączył je do W. Ks. Warszawskiego 1807—1813. Mówić, że Kopernik jest Niemcem, to też samo, jak mówić, że nasi generałowie francuscy, urodzeni w Metz lub w Strasburgu przed grabieżą r. 1871, są Prusakami, albo jakby się powiedziało, że Jezus Chrystus jest Turkiem z tej racji, że Jerozolima i Betlejem należą dzisiaj do państwa tureckiego.

Ten sposób widzenia, myślenia, sądenia jest anachronizmem w rozwoju ludzkości — gdyż jest on przeciwny poczuciu sprawiedliwości. Gdyby się to rozpowszechniło, musiałoby się wątpić o postępie. Potwo-

ry takie, jak Filip II lub Bismark, są hańbą cywilizacji i niemal wierzyć się nie chce w ich pojawienie się w tyle wieków po Marku Aureliusz. Ale sprawiedliwość unosi się ponad bluźniercami, a kamienie, które oni obrzucać ją usiłują, spadają na ich własne głowy.

Polski nie zgermanizuje się tak samo, jak nie zgermanizuje się Lotaryngii. Europa zdąży do zatarcia granic, do federacji, do ukształtowania się w Stany Zjednoczone, już najwyższy czas przeciwstawić jej najazdowi chińskiemu Stanów Zjednoczonych Ameryki i ekspansji japońskiej.

Dziwne to zaślepienie rządów europejskich, które trwają w szarpaniu się wzajemnem, w wyczerpaniu się zbrojeniem przeciw sobie nawzajem, zamiast łączyć się w związek pokojowy, trwałe i twórczy. Tak samo jak dawne prowincje Francji zwały się w jedność francuskiej, tak samo prawo normalnego rozwoju narodów wymaga, aby wkrótce, a może jeszcze przed końcem tego wieku, różne narody europejskie, od Lizbony i Londynu po Chrystyanię, Berlin, Petersburg, Wiedeń, Bukareszt ukształtowały się w Stany Zjednoczone Europy... w oczekiwaniu Stanów Zjednoczonych całej naszej planety, gdy będzie ona nieco oczyszczona z dziedzicznej zwierzęcości.

Wierzymy w postęp i wierzyć musimy, historia wieków go głosi najwidoczniej i skoro to, co jest wyjątkiem z prawa postępu, rani wszystkie sumienia prawe i normalne.”

## Katastrofa w Boyertown.

Podczas pożaru w teatrze w Boyertown, o którym donosiliśmy telegraficznie, zginęło według najświeższych wiadomości 167 osób, poza tem zaś tyleż lub więcej osób jest rannych, pokaleczonych, potłuczonych, lub poparzonych. Trupy, niektóre zupełnie zwęglone, inne zaś uduszone gazem trującym, wydobywano przez dwa dni, zdaje się też, że znaleziono już wszystkie ofiary katastrofy zabite. Z pomiędzy trupów rozpoznano 32 mężczyzn, 56 kobiet i 15 dzieci.

Opis katastrofy jest przerażający, działy się tam rzeczy, których pióro opisać nie jest w stanie, a które przedstawić mogą sobie osoby, będące przed laty świadkami podobnej rozmiarami katastrofy pożaru teatru w Wiedniu.

Pożar wybuchł podczas przedstawienia amatorskiego miejscowej gminy luterańskiej. Dawano „Maryę, królową zmarłych”. W czasie anaktów odbywały się przedstawienia kinematograficzne. Po drugim akcie w czasie obrazów kinematograficznych nastąpił wybuch gazu w maszynie. Huk pękającego kotła przeraził dzieci, biorące udział w przedstawieniu, które w liczbie 30 znajdowały się wówczas na scenie. Przerażone dzieci zaczęły biec ku widowni, a jedno z nich potrafiło paląc się lampką olejną, przywieszoną do kulisów. Ogień objął natychmiast podatny materiał, tak, że w jednej chwili cała scena stanęła w płomieniach. Aktorzy i inne dzieci rzuciły się tymczasem ku bocznemu wyjściu i uszły przed niebezpieczeństwem. Publiczność na widowni rzuciła się częścią ku wyjściu na kurytarze, częścią ku scenie, ucieczka tędy okazała się jednak niemożliwą, to też ta część publiczności zwróciła się znowu ku wyjściom z widowni.

Rozpoczęły się straszne sceny. Ludzie tłoczyli się jedni na drugich, obalając się i potracając bezładnie. Chwila, a kurytarze i schody pełne były dzieci i kobiet, po których deptano bez litości, byle tylko uratować własne życie.

Ludzie szaleli. Powtórzyły się sceny pamiętne z katastrofy wiedeńskiej. Wskakiwano oknami z trzeciego piętra, aby znaleźć śmierć na betonowym bruku. Jakaś matka, otoczona czworgiem dzieci, rzuca przez okno w tłum, otaczający pałacy się teatr, czterolatniego synka. Dzieci pada na bruk, a drobna czaszka rozlatuje się w kawałki. Tłum krzyczy, aby nie rzucała dzieci. Matka otacza resztę troje dzieci rękami, cofa się od okna i ginie uduszona dymem. Jakiś mężczyzna dobywa szczyryka i usiłuje przeciąć sobie gardło. Jakaś kobieta modli się głośno, krzyczy wprost modlitwy, nie ruszając się z miejsca, aż płomień ogarnia jej suknie.

Wiele matek starało się do ostatniej chwili obronić swe dzieci. Podczas szukania ofiar katastrofy znaleziono ich półzwęglone trupy, przykrywane uduszone ciała dzieci.

Nie brakło i bohaterów. Jeden z obecnych na przedstawieniu mężczyzn, rzeźnik z Boyertown, odnalazł przy oknie z galerji prowadzącym, prymitywne wyjście. Zwołał więc ile tylko mógł jeszcze ludzi, którzy na galerji się znajdowali, aby w tem przejściu szukali dla siebie ratunku. Kobiętom jednej po drugiej pomagał przeleźć przez okno, aby się dostały do odkrytego przejścia. Nareszcie wyszedł sam, ale ręce miał tak opalone, że się okazała potrzeba natychmiastowej ich amputacji.

Drugim przykład poświęcenia dała prywatna nauczycielka mśr. Stella Mages, która po garderobach wyszukiwała dzieci i przez okno parterowe wyrzuciła je na ulicę. Wyniosła ona kilkanaście dzieci, aż sama zginęła pod gruzami walącego się pieca.

Nie ulega najmniejszej kwestji, że częściową winę katastrofy ponoszą właściciele teatru, trzypiętrowego gmachu, zbudowanego prawie wyłącznie z drzewa, bez wszelkich warunków bezpieczeństwa.

Wadliwa konstrukcja, za małe i za wąskie wyjścia, to przyczyny, które powiększyły jeszcze rozmiary katastrofy. Także pomoc ratunkowa pozostawiała wiele do życzenia. Parę sikawek parowych nie funkcjonowało

wcale, a też kilka drabin miało nadgniłe szczeble, tak, że wiele osób i z tego powodu poniosło obrażenia.

Nie obyło się też i bez innych wypadków. Jeden z wozów trenu pożarnego w szalonym pędzie uderzył o drzewo, przyczem jeden ze strażaków poniósł śmierć na miejscu, a przybycie trenu na miejsce pożaru znacznie się opóźniło.

## Z ostatniej poczty.

§ Wzmacnianie pęt. Zarząd warszawskiego okręgu naukowego ogłasza w „Warsz. Dniwn.” przepisy o zakładaniu szkół przez osoby prywatne i stowarzyszenia, wypracowaniu planów nauki, aprobacie podręczników itd. oraz zaznacza, że w ostatnich czasach różne stowarzyszenia oświatowe wykroczyły po za te przepisy i samowolnie potworzyły sobie przywileje w tych sprawach. Wobec tego zarząd okręgu uprzedza, iż za wszelkie uchybienia przepisom zakłady naukowe, przez takie stowarzyszenia utrzymywane, będą bezzwłocznie zamykane.

§ Wydawnictwo p. t. „Pamięci J. Gadomskiego — koledzy”, skonfiskowane w swoim czasie przez cenzurę warszawską, zwolnione zostało obecnie z zakazu sprzedaży po zamazaniu kilku strofok wiersza Tetmajera.

§ Były wiceminister oświaty w Rosji p. Gerasimow wytoczył fejtetoniście „Now. Wrem.” Mieszykowowi proces o oszczerstwo. Mieszykow zarzucał Gerasimowowi, iż jest zamaskowanym kadetem i będąc na urzędzie, działał na korzyść rewolucji.

§ Milukow w Ameryce. Ów przywódca kadetów bawi obecnie w Stanach Zjedn.; będąc w Waszyngtonie, chciał uzyskać audyencyę u prezydenta Roosevelta, jednak ambasador rosyjski zaprotestował przeciw temu, wobec czego Roosevelt Milukowa nie przyjął. Ambasador prosił również, aby zabroniono Milukowowi urządzenia meetingu w sprawach rosyjskich, lecz tego życzenia nie uwzględniono.

§ Aresztowania członków P. P. S. Agenci wydziału „ochrony” aresztowali w Warszawie w ostatnich dniach 61 osób, należących do frakcji rewolucyjnej P. P. S. Wykryto przytem mieszkanie, w którym zbierali się należący do partyi t. zw. inteligencji, wykryto również partyjny skład nielegalnej literatury. Wśród aresztowanych „ochrona” liczy 7 członków oddziału agitacyjnego, członka komisji finansowej i członka organizacji bojowej.

§ Skład broni w Bari. Wykrycie składu broni w Bari, o którym donosiliśmy wczoraj telegraficznie, odbyło się w następujących okolicznościach. Do pewnego kantoru przewozowego zgłosił się 25-letni Albańczyk Staniola ze Skutari i polecił odebrać i dalsze wzywanie przesyłek ze starem żelaziem, które mają nadejść na jego imię. Przesyłki miały być wysyłane przez Czarnogórę do Obciti pod adresem niejakiego Hazamowicza. Na komorze celnej otwarto jedną ze skrzynek i znaleziono zamiast starego żelaza 36 karabinów Mausera i 1000 ładunków.

Policja rozpoczęła poszukiwania za Staniolą i po jakimś czasie zdołała go aresztować. W mieszkaniu jego skonfiskowano obszerną korespondencyę. Staniola był wydany z Albanii przez rząd turecki, przypuszczają, iż przysyłał broń w celach powstańczych.

§ Eksplozja acetyleny. Z Gracu donoszą, iż u pewnego majstra ślusarskiego w Hermagor eksplodował aparat acetylenowy. Wybuch zabił na miejscu służącą i ciężko poranił dwóch terminatorów. O sie eksplozji świadczy fakt, iż odłamki drzwi i okien znajdowano w odległości 250 m. od miejsca wybuchu, zaś mury domu są poważnie uszkodzone.

§ Zburzenie domu przy ćwiczeniach. Z Berlina donoszą, iż podczas ćwiczeń artylerji na strzelnicy pod Tegel jeden granat przeleciał daleko po za cel i trafił w mały domek wiejski w miejscowości Saatwinkel. Domek został prawie zupełnie zburzony, z ludzi jednak nikt nie ucierpiał, gdyż przypadkowo nikogo w domu nie było.

§ Strach ma wielkie oczy. Przedwczoraj telegramy doniosły, iż policja petersburska skonfiskowała na dworcu kolejowym podejrzaną przesyłkę, po którą nikt się nie zgłaszał i po otworzeniu znalazła w niej dwa pociski armatnie dużego kalibru; przypuszczano, iż pociski te były przeznaczone do sfabrykowania bomb. Obecnie „Now. Wrem.” donosi, iż przesyłka ta wysłana była przez warszawską odlewnię żelaza Rudzki i Sp. do ministerstwa wojny. Bomby owe były to modele, nadesłane w celu otrzymania zamówienia na pociski.

§ Sprawa o zabicie inż. E. Szymańskiego. Przed paru dniami sądzono w Warszawie kilku robotników, podejrzanych o zabójstwo głównego inżyniera wodociągów Szymańskiego. Oskarżonych skazano na śmierć i gen.-gubernator wyrok zatwierdził. Obróncę dwóch ze skazanych, będąc niewzruszenie przekonani o niewinności swych klientów, wystąpił telegraficzną prośbą do cara o ulaskawienie; prośbę ową podpisał wraz z obrońcami wdowa po zamordowanym p. Szymańskim.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Samobójstwo.

Przemyśl. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem we własnym mieszkaniu odebrał sobie życie przez powieszenie kapitan 45 pułku piechoty S. M. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbył się tu wiec lekarzy, mający na celu przygotowanie wniosków co do s. anowiska, jakie lekarze zająć mają wobec wyborów do Sejmu z m. Krakowa. Obradom przewodniczył prof. dr. Wicherkiewicz, który poruszył sprawę ustawy wywłaszczającej Polaków w Sejmie pruskim i wskazał na konieczność energicznego bojkotu towarów pruskich ze strony lekarzy. Wybrano w końcu komisję, która ma przygotować wnioski na przyszły wiec.

### Reforma artylerii.

Praga. (Tel. wł.) „Bohemia“ donosi, że po wprowadzeniu nowych dział w miejsce dotychczasowych, nastąpi również inne oznaczenie pułków artyleryjskich, mianowicie zaprowadzony zostanie podział na pułki haubic polowych, pułki dział polowych i dywizye ciężkich haubic.

### Wycieczka delegacyjna.

Rjeka. (TBK.). Austriacy i węgierscy delegaci wczoraj rano o godz. 6 wyjechali z Poli na pokładzie okrętu Lloyda „Thalia“. Za „Thalią“ płynęła cała eskadra austro-węgierska. Pogoda była prześliczna. Na powitanie delegatów zebrał się w Rjece na wybrzeżu olbrzymi tłum ludzi.

Budapeszt. (TBK.). Komendant marynarki hr. Montecuccoli dał wczoraj na statku „Lacrome“ bankiet na cześć członków delegacji.

Następnie delegaci zwiedzili zakłady okrętowe „Danubius“ i fabrykę torped „Whitehead“.

### Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj u prezydenta sejmku Jistha odbyła się ponowna konferencja w sprawie rewizji regulaminu sejmowego. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek. Jak słychać, z 8 punktów zatwierdzono już 5.

Budapeszt. (Tel. wł.) Układy w sprawie zaostrenia regulaminu obrad Izby poselskiej wzięły bardzo dobry obrót i nie ulega wątpliwości, że zaostrenie regulaminu w krótkim czasie przyjdzie do skutku, gdyż obstrukcja stronnictw opozycyjnych zostanie złamaną. Prasa węgierska popiera projekt zaostrenia regulaminu i widzi w tym kroku jedyny sposób utrwalenia nadal panowania żywiołu madyarskiego zarówno w parlamencie jak i w państwie.

Budapeszt. (TBK.) Sejm przyjął w trzecim czytaniu traktat dodatkowy do konwencji brukselskiej i przystąpił do rozprawy nad kontyngentem rekruta na 1908.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle wskazał, że Izba postów w ostatnich dniach zeszłego roku zajęta była ugodą, dlatego też rządy dopiero na pierwszym posiedzeniu po feryach przedłożył sprawę kontyngentu rekruta. Ponieważ delegacje zbierają się dnia 27 b. m., przeto rząd ma nadzieję, że Izba do tego czasu uchwali przedłożenie o kontyngencie rekruta. Dalszy ciąg dyskusji dzisiaj.

### Manewr socjalistyczny.

Budapeszt. (TBK.) Organ socjalnej demokracji „Nepszava“ zamieścił wczoraj projekt reformy wyborczej z wykazami statystycznymi, dodając do tego artykułu uwagę, że ze źródła autentycznego otrzymał projekt reformy wyborczej, jaką zamierza przeprowadzić minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy. Węgierskie Biuro korespondencyjne jest ze strony kompetentnej upoważnione do oświadczenia, że wiadomość „Nepszawy“ jest samowolną kombinacją. Tabele statystyczne, ogłoszone celem nadania artykułowi pozoru autentyczności, są wyjęte z projektu b. ministra Kristoffy'ego z r. 1905.

### „Opiekunowie“ młodzieży polskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Według pism polskich rektor tutejszego uniwersytetu miał wezwać do siebie studentów polskich, będących obywatelami Rzeszy niemieckiej i natęczywie ich przestrzegając „przed udziałem w dążnościach wielkopolskich“. Natomiast sfery uniwersyteckie twierdzą, że według rozporządzeń ministerjalnych z r. 1896 i 1902 zwraca się uwagę Polaków studiujących na różnych wydziałach, że dopóki są słuchaczami uniwersytetów, nie mogą brać udziału w jakichkolwiek zgromadzeniach. Także więc i w tym roku rektor uniwersytetu przypomniał obowiązujące w tym względzie przepisy.

### Bülów zachwiany.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Mittags. Ztg.“ donosi, że stanowisko kanclerza jest już od dłuższego czasu silnie zachwiane, a to dlatego, że cesarz Wilhelm wziął za złe ks. Bülowowi jego mowę w parlamencie rzeszy niemieckiej, w której to mowie ks. Bülow interwencję następcy tronu w sprawie Moltke-Harden uznał jako spełnienie obowiązku patriotycznego.

### Związek floty niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Zarządzający dyrektor Związku floty, generał Keim, na życzenie cesarza zgodził się ustąpić ze swego stanowiska, aby umożliwić ks. Ruprechtowi bawarskiemu pozostanie na stanowisku prote-

ktora bawarskiego związku floty, postawił przeciw za warunek, aby zapewniono mu dymisyę pod honorowymi warunkami.

### Śmierć w. księcia toskańskiego.

Wiedeń. (TBK.). Z powodu śmierci w. ks. Toskańskiego odroczone zapowiedzianą na 21 bm. wizytę w. ks. rosyjskiego Sergiusza Michajłowicza.

Zwłoki w. ks. Toskańskiego przewiezione zostaną dnia 21 bm. do Wiednia. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. po południu. Zwłoki zostaną pochowane w krypcie OO. Kapucynów. Z powodu śmierci w. ks. Toskańskiego zarządcono 16-dniową żałobę dworską.

### Sprawa Bałtyku.

Petersburg. (TBK.). Przy rokowaniach między mocarstwami w sprawie morza Bałtyckiego nie idzie wcale o uznanie tego morza za morze otwarte, lecz tylko o utrzymanie „status quo“.

### Zdrowie papieża.

Rzym. (Doniesienie Ag. Stefaniego). Papież uległ wczoraj lekkiemu atakowi reumatycznemu, które to cierpienie pojawia się u niego zwykle w tej porze. Przyboczny lekarz papieża, dr. Petazzi, wczoraj rano odwiedził papieża, który następnie wstał z łóżka i między godziną 11 a 1 przyjął na audyencji sekretarza stanu ks. kardynała Merry de Val, majordoma i kilka osób.

### Podróże monarchów.

Paryż. (Tel. wł.) Król Edward wraz z żoną przybędą w połowie lutego b. r. do Paryża. Ta wizyta jest uważaną za demonstracyjne utwierdzenie serdecznych stosunków, panujących pomiędzy Francją i Anglią.

### Napad sufrażystek.

Londyn. (TBK.) Sufrażystki tutejsze wczoraj o kazji posiedzenia Rady ministrów, dokonały ataku na pałac prezydenta gabinetu. Aby policja nie mogła przeciw nim wystąpić, przybyły dorożkami. Kiedy pojawił się minister skarbu, sufrażystki rzuciły się na niego, policja tylko z trudem je odparła. Niektóre z nich przywizały się łańcuchami do żelaznych sztachet pałacu, tak, że policja miała dość roboty, aby je z tych więzów uwolnić. Jedna z kobiet zdołała się dostać do mieszkania prezydenta gabinetu, ale służba natychmiast ją wyrzuciła. Policja wreszcie opróżniła ulice i aresztowała wiele kobiet.

Londyn. (TBK.) Pięć sufrażystek, aresztowanych wczoraj rano, trybunał policyjny skazał albo na danie rękojm, że będą się dobrze zachowywały, albo na trzy tygodnie więzienia. Sufrażystki wybrały więzienie.

### Odezwa o popieranie floty angielskiej.

Londyn. (TBK.) Angielska liga flotowa wydała odezwę do ogółu z wezwaniem do jej popierania, aby mogła dla Anglii stać się tem, czem jest dla Niemiec Towarzystwo flotowe, przez swą wielką liczbę członków i wielkie dochody na cele floty.

### Sprawa marokańska.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że w sferach dyplomatycznych ogłoszenie wojny świętej w Maroku przeciwko Francji jest pożądaną przez rząd francuski sposobnością wyjaśnienia sytuacji. Obecnie bowiem rząd francuski jest stroną zaczeponą i żadne państwo europejskie nie może Francji brać za złe, jeżeli wystąpi z krokami wojennymi przeciwko nowemu sultanowi.

Paryż. (Doniesienie Ag. Hawasa). Telegram z Mogadoru donosi, że pomimo proklamowania wojny świętej przez Mulej Hafida, panuje spokój. Jak telegrafuje generał d'Amade, bitwa pod Satiat trwała od godziny 8 rano do 12 w południe. Marokańczycy mieli 150 zabitych i 300 ranionych.

Paryż. (TBK.) Dep. Jaurès wniósł w Izbie deputowanych interpelację w sprawie poleceń, jakie otrzymał generał d'Amade. Jaurès wyraził obawę, że w skutek bitwy pod Satiat, sytuacja będzie osądzoną w ten sposób, że Francja stoi po stronie zdezonizowanego sultana Abdula Azisa.

Po przemówieniu ministra spraw zagranicznych Pichona, który domagał się odroczenia obrad nad interpelacją do 24 bm., przyczem wskazał, że generał d'Amade otrzymał te same polecenia co generał Drude, Izba 367 głosami przeciw 197 uchwaliła odroczyć dyskusję do 24 bm. pomimo tego, że Jaurès żądał natychmiastowej dyskusji.

### Masowe aresztowania tajnych policyantów.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Policja tutejsza uwięziła 27 tajnych agentów dystryktowych pod zarzutem, że obowiązki swoje urzędowe w kierunku oczyszczenia miasta z potajemnych nor gry hazardowej nadużywali przez bezwstydną wymuszenia.

Wiedeń. (TBK.). Herzka, oskarżony o napad rabunkowy w samochodzie, na podstawie jednostronnego werdyktu przysięgłych, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wiedeń. (TBK.). Wczoraj w południe nastąpiła gołoleź, która trwała do wieczora i była przyczyną wielu fatalnych wypadków i zranień.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz nadał fmp. hr. Mauryemu Attemsowi godność tajnego radcy.

Paryż. (TBK.). Przybył tu premier angielski Campbell-Bannerman z Biarritz.

Konstantynopol. (TBK.). Sultanowi urodziła się córka, która otrzymała imię Sanie.

Nowy Jork. (TBK.). Telegram z Port au Prince donosi o wybuchu tam rewolucji.

### Z sali sądowej.

## Spółka borysławska przed sądem.

Przemyśl, 16 stycznia.

Głośny proces, jaki się toczył w sądzie przemyskim przed dwoma laty o gwałt i oszczerstwo przeciwko czterem współnikom w sprawie M. Kornhabera, właściciela kopalni nafty, został obecnie odnowiony wskutek orzeczenia najwyższego trybunału.

Dziś 16 bm. przed zwykłym trybunałem rozpoczęła się tu rozprawa po raz drugi. Sprawa miała się w ten sposób:

Czterej współnicy Maksym. Jaworski, Mechel Hirschhaut, Józef Wolny, przedsiębiorcy naftowi w Drohobyczu i dr. Michał Zaderecki, adwokat we Lwowie, dopuścili się względem Mojżesza Kornhabera jeszcze w r. 1904 zbrodni wymuszenia i oszczerstwa. Jaworski bowiem, chcąc wymusić większą sumę na Kornhaberze, począł go nękać procesami o rzekome prawa tytułem spadku do gruntów, na których mieściły się kopalnie nafty Kornhabera. Manewr ten jednakowoż Jaworskiemu się nie udał, a z obawy, że poniesie wielkie koszty procesu, zagroził Kornhaberowi zaskarżeniem go o różne zmyślone zbrodnie, jeśli nie poczyni odpowiednich kroków celem ugodowego załatwienia sprawy. Gdy zagrożony przeciwnika nie usłuchał, nie wahał się Jaworski zapowiedzieć swą w czyn wprowadzić, przyczem wciągnął w sieć swych intryg dalsze trzy powyżej wymienione osoby. Zarzucone zbrodnie rzekome, jakich Kornhaber dokonał, miały być: podpalenie chaty Maskowskiej i „uwiedzenie“ (przekupienie) radcy sądowego Józefa Komana, który śledztwo w tym kierunku prowadził, aby wszystko „zatuszować“, za co miał otrzymać 10.000 k. Pogłoskę o tych zbrodniach rozszedł wśród ludzi, namówiony przez Jaworskiego współnik jego w planowanym oszczerstwie, Mechel Hirschhaut. Akt doniesienia karnego wygotował dr. Zaderecki, który miał być w znowie z obu współnikami. W czasie śledztwa przyznał się Hirschhaut, że czynił fałszywe zarzuty Kornhaberowi i składał winę na Jaworskiego; ten zaś zwał wszystko na poprzedniego. Dr. Zaderecki również winy się wypierał, powołując się na fałszywą informację Hirschhauta.

Rozprawie przewodniczył dr. Czaykowski, oskarża prokurator Pieracki, bronią dr. Liebermann i p. W. Reger. Dla wyjaśnienia dodajemy, że wyrokiem pierwszego procesu skazany został Jaworski na karę 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Hirschhaut na 3 miesiące, zaś dra Zadereckiego i Wolnego uwolniono.

Pierwszy dzień tego wznowionego procesu zeszedł na odczytaniu aktu oskarżenia z pierwszej rozprawy i wielu innych aktów, odnoszących się do tej zawikłanej sprawy, na wzywaniu nowych świadków itp. czynnościach przygotowawczych, mających rzucić jakieś światło na sprawę.

W międzyczasie rozpoczęto przesłuchiwanie oskarżonego Jaworskiego. Przedmiot przesłuchiwań oskarżonego ograniczył się na badaniu jego stosunku do gruntów Kornhabera, do których posiadania właśnie rościł sobie prawo w licznych procesach, prowadzonych w latach 1903 i 1904.

Do rozprawy, która kilka dni potrwa, powołano kilkudziesięciu świadków.

## W czterdziestą piątą rocznicę.

Komitet obywatelski spraw narodowych wydał następującą odezwę:

„Czterdziesta piąta Rocznicą! Dobiega pół wieku od ostatniej orężnej narodowej walki! Dzień każdy pokrywa mogiłą resztki bojowników, męczenników narodowej sprawy, co przed pół wiekiem chwycili za broń, nieśli mienie, wolność, życie, aby krwią serdeczną protestować przeciw gwałtowi, nie pozwolić, żeby się przedawniło prawo narodu do niepodległości, aby zmasać winy przeszłości. W dziejach narodu to wspaniała karta bohaterstwa, ofiary, narodowej służby. „Mamy przeciwko sobie dziewięćdziesiąt szans na sto, mówili wtedy przez usta najlepszych, ale musimy spełnić swój obowiązek...“ I spełnili.

Męczeństwo, stargane życie, zwicnięte karyery, często nędza żywota całego, to było zapłatą bohaterów. Została ich jeszcze garstka, Z laty, co raz więcej z nich już sił nie starczy, aby zapracować na życie.

Narodowym obowiązkiem przyjąć w pomoc tym wyznawcom, tym męczennikom, tym ostatnim uczestnikom roku 1863-4. Narodowym obowiązkiem przynieść im przynajmniej ulgę w niedoli, w nędzy.

„Komitet obywatelski spraw narodowych“ wnosi gorący apel do wszystkich, w których bije serce polskie, aby choć w części spełnili dług wdzięczności, spełnili swój obowiązek.

Fundusz na cele wsparć dla niemogących pracować na życie uczestników powstania, topnieje z dniem każdym, grozi zupełne wyczerpanie. Z końcem r. 1906 wynosił jeszcze 18.000 kor. W r. 1907 zmalał do resztki 9.000 kor.

Okolo 150 osób pobiera zapomogi miesięcznej od 5 do 30 kor. I tej znikomej pomocy gotowo nie starczyć.

Apelujemy do wszystkich Komitetów i Towarzystw narodowych, aby wszystkie dochody z obchodów i inne dary złożyli na zasilenie funduszu wsparcia Uczestników powstania z r. 1863-4.

Datki należy przysyłać na ręce Wgo p. Wojciecha Biechońskiego, prezesa Towarzystwa Uczestników powstania 1863, we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 7.

NA MARGINESIE.

„PIERWSZA GALICYJSKA...”

Chodzi mi o drobnostkę może, ale niejednemu wpadło to zapewne w oczy. Mówię o naszych napisach na szyldach, wywieszkach i adresach firm: „Pierwszy galicyjski...”  
A więc: „Pierwsza galicyjska pralnia parowa”, „Pierwsza galicyjska fabryka musztardy”, „Pierwsza galicyjska fabryka pierników i cukierków”, „Pierwsza galicyjska fabryka wody sodowej”, „Pierwsza galic. fabryka woreczków papierowych”, „Pierwsza galicyjska fabryka octu”, „Pierwszy gal. skład spirytusu” — i tak wszystko jest „pierwsze galicyjskie”...

Ja sam znam aż trzy „pierwsze galicyjskie” fabryki cukierków, a ani jednej drugiej, kilka „pierwszych galicyjskich” fabryk pierników, trzy „p. gal.” fabryki musztardy, a bardzo wiele „pierw. gal.” składów spirytusu. Ale jeszcze nie widziałem ani jednej „drugiej galicyjskiej”. A przecież nie mogą wszystkie być pierwsze... Może to pierwszy galicyjski business?...

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sykstuska 15. — Telefon nr. 1060.  
13182

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 stycznia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	737.70	- 4.0	SW3	0.0	+0.4	-4.9
2 popoł.	736.10	- 0.2	WSW5			
9 wiecz.	736.30	0.0	WSW4			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, popołudniu śnieg. Pragnozna na dziś: Przeważnie pochmurno, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:  
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura idzie w górę, mgła poranna.

W Galicyi zachodniej:  
Pochmurno, opady, mierne wiatry, temperatura idzie w górę, mgła poranna.

→ Rocznicza styczniowa. Na wczorajszym posiedzeniu komitetu obywatelskiego ogólnych spraw narodowych uchwalono program obchodu:

W dniu 22 stycznia odbędzie się w kościele Archikatedralnym o godz. wpół do 11 nabożeństwo za poległych. Kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski.

O godz. 3 popoł. odegrają artyści teatru miejskiego „Wesela” Wyspiańskiego. Przed rozpoczęciem tego widowiska, z którego dochód cały przeznaczono na rzecz Tow. wzaj. pomocy Uczestników powstania polskiego w r. 1863, przemówi prof. dr. Stanisław Zakrzewski, a nie jak mylnie podano dr. Wincenty Zakrzewski.

Wieczorem po przedstawieniu zbiorą się uczestnicy powstania, przybyli na walne zgromadzenie i członkowie komitetu w restauracji hotelu Francuskiego.

Zakłady naukowe i szkoły, zaproszone do udziału w uczczeniu rocznicy, urządzają w swych aulach lub kościołach, do których uczęszczają zwykle, osobne nabożeństwa dla swych uczniów, a wieczorem uroczyste wieczorki, na które młodzież uda się z teatru miejskiego.

Bilety na przedstawienie „Wesela” są do nabycia w handlu szkła i porcelany p. Kazimierza Lewickiego przy pl. Maryackim pod l. 10.

Komitet uprasza o wczesne przybycie do teatru, po rozpoczęciu bowiem słowa wstępnego widownia będzie bezwarunkowo zamkniętą, więc kto się spóźni, będzie mógł wejść dopiero po pierwszym akcie.

Do udziału w uroczystym nabożeństwie zaprosił komitet za pośrednictwem Izby rękodzielniczej wszystkie cechy i korporacje, które wystąpią ze sztandarami.

→ Obchód rocznicy powstania styczniowego odbędzie się w Czytelni T. S. L. im. Bernarda Goldmana (ul. Słoneczna 21) w niedzielę, d. 19 bm. o g. 7 wieczorem. Przemówi p. dr. Eugeniusz Reiter.

→ Widowiska i zabawy. Wieczorek z tańcami przy muzyce wojskowej urządzi Stow. kupców i młodzieży handlowej w sobotę, 18 bm. w sali własnej (Czarneckiego 1).

→ Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dzisiejszy wykład prof. Uniw. dra K. Hadaczka nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

→ Wiec rodzicielski odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 11 przedpołudniem w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Przepelnienie i uposledzenie szkół średnich w Galicyi; 2. Sprawa reformy szkół średnich.

Rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wziąć gremialnie udział w tym wiecu.

→ Wpisy do nowej 4-o klasowej Lwowskiej Szkoły handlowej we Lwowie odbędą się od 20 bm. do 1-go lutego włącznie, w kancelaryi dyrektora przy ul. św. Mikołaja 23 II. p. w godzinach od 11 do 1 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu. Uczniów zgłaszać powinni osobiście rodzice lub ich zastępcy.

Warunki przyjęcia: Do I. klasy Szkoły handlowej przyjmowani będą uczniowie mający od lat 10-ciu, którzy poprzednio ukończyli 4-klasową szkołę ludową lub też mogą się wykazać wiadomościami w zakresie nauk szkoły ludowej.

Ponieważ szkoła zostanie otwartą od lutego b. r. t. j. od drugiego półrocza roku szkolnego 1907/8, przyjmować się będzie uczniów, którzy się wykazają, iż pierwsze półrocze bieżącego roku szkolnego spędzili czy to w gimnazjum, czy w szkole wydziałowej, czy w innym jakimkolwiek zakładzie naukowym, albo że przez ten czas uczyli się prywatnie lub praktykowali czy to w handlu, czy przemyśle.

Oplaty: Wpisowe wynosi 5 koron, opłata za naukę (czesne) 20 koron za cały rok szkolny. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie, możliwym jest zmniejszenie lub zupełne zwolnienie od chesnego. Oplaty należy składać z góry przy wpisie.

Wszelkich informacyj, dotyczących szkoły i wpisów, udziela Dyrekcya w powyższych godzinach.

Nauka rozpocznie się z początkiem lutego.

→ Emigracya do Brazylii. (Komunikat urzędowy). Według otrzymanych informacji niejaki Mirko Livadić, agent, rodem z Chorwacyi-Slawonii, rozwija w ostatnich czasach żywą propagandę za wychodźstwem do Brazylii i posługuje się w tym celu także pomocą prasy. Ostrzeżenia się najsilniej interesowane koła ludności, aby agentowi temu, na którego postępowanie wniesiono mnóstwo zażaleń, nie ufały i żadną miarą nie dawały posłuchu jego namowom do wychodźstwa do Brazylii.

→ Edward Pietrzycki, emer. naczelnik Izby obrachunkowej miasta Lwowa, zmarł onegdaj w 83 roku życia. Ś. p. zmarły, człowiek wielkiej prawości i zacności, cieszył się w kołach znajomych szczerym szacunkiem i sympatją. Przez długie lata gromadził on książki i ryciny, których obfity zbiór darował bibliotece okręgowej T. S. L. i Archiwum miejskiemu. Niech spoczywa w pokoju!

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Lelewela na cmentarz Łyczakowski.

Związek okręgowy T. S. L. we Lwowie wzywa wszystkich członków T. S. L. do udziału w pogrzebie ś. p. Edwarda Pietrzyckiego, zacnego patrioty, którego dar księgozbioru z kilku tysięcy tomów był początkiem obecnej Biblioteki publicznej T. S. L.

→ Pogrzeb ś. p. Jana Lewickiego, radcy dworu, kraj. inspektora szkół średnich, odbył się wczoraj popołudniu o godz. 2 z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 2 na cmentarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięło udział mnóstwo publiczności, między innymi b. minister p. Filip Zaleski, wiceprezydenci namiestnictwa hr. Łoś i dr. Kleeberg z gronem urzędników namiestnictwa, rada szkolna krajowa z wiceprezydentem dr. Płażkim i radcą dworu dr. Dembowskim, prezydent miasta Ciuchciński, wiceprezydent Rutowski, profesorowie szkół średnich, deputacya Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863—4 i w. i. W kondukcje żałobnym szła młodzież szkolna pod przewodnictwem swych nauczycieli i liczny zastęp duchowieństwa obu obrządków. Kondukt prowadził mitrat ks. Bielecki. Imieniem rady szkolnej przemówił inspektor szkół średnich, poseł do Rady państwa dr. German.

→ Wielki meeting syoński za zaproszeniami odbędzie się dziś wieczorem o g. 7 w sali Tow. „Jad Charuzim” przy ul. Bernsteina. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie z dotychczasowej działalności klubu syońskiego. Referaty wygłoszą pp. dr. Gabel, dr. Mahler i Adolf Stand.

→ Elegancki oszust. W Opawie na Ślązku schwymano tymi dniami jakiegoś eleganckiego mężczyznę w starszym wieku zawsze wykwintnie odzianego, który po kawiarniach naciągał płatniczych, a nadto udowodniono mu kilka oszustw, popełnionych pod pokrywką ożenienia się. Aresztowany, który ma się rzekomo nazywać Karol Kremer, wciskał się zawsze do wyższych sfer towarzyskich, naciągając różnych łatwowiernych ludzi. Policya opawska, podejrzewając w nim jakiegoś europejskiego ptaszka, rozesłała jego fotografię na wszystkie strony.

→ Śmierć skutkiem zaccadzenia. W domu ubogich przy ul. św. Piotra znaleziono onegdaj bez życia jednego z prebendaryuszy zakładów, 85 letniego staruszka. Jak stwierdzono, zmarł on skutkiem zaccadzenia. Mieszkał z drugim staruszkiem w jednej izbie, w której po napaleniu za wczesnie piec zamknęli. Drugiego starca odratowano.

→ Kronika policyjna. W ulicy Hausnera pod l. 12 dostał się złodziej do mieszkania p. Michała Grocholskiego i skradł mu ubranie i parę butów. — P. Helenie Winiarskiej skradziono z mieszkania złota obrączkę słubną z napisem wewnątrz „S. W. 27-4 1907”. — Służąca Marya Jednoróg okradła swych chlebowadców pp. Prędkich przy okazji odejścia ze służby. Pp. Prędky mają jednak szczęście, ponieważ zaraz wczoraj wysłędzono Jednorógównę, zanim zdołała rzeczy posprzedawać, a co ważniejsze odebrano handlarce część już sprzedanej garderoby tak, iż pp. P. odzyskali wszystkie skradzione rzeczy. — Woznica z pralni wojskowej Józef Szary najechał wczoraj w ulicy Karola Ludwika na dorożkę nr. 454 i potamał jej skrzydła.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 17 stycznia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.80 do 61.20. Tendencya: silniejsza.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencya: spokojna.

Depesze z targu piętężnego.

Wiedeń, dnia 17 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3proc. 276.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271.—. Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 245.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 106.25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.95, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 454.—, Clary zł. 40 m. k. 154.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 93.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.—, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 187.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 29.30, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 242.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 95.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503.—

Berlin, d. 17 stycznia. Banknoty austriackie 84.95 Spirytus —.—

Paryż, d. 17 stycznia. Trzy procentowa renta 95.52 mąka 187.5. Usposobienie:

Frankfurt, d. 17 stycznia. Austr. kred. 199.80, Koleje państwowe 145.20, Disconto 171.80, Laura —.—, Alpy —.— Usposobienie:

Wiedeń, d. 18 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 635.75, Akcye węgier. Zakładu kredvt 767.50, Akcye Anglo banku 293.50, Akcye Unionbanku 541.50, Akcye Ländlerbanku 409.75, Akcye Bankvereinu 520.75, Akcye Boden credit 1044.—, Akcye gal. Banku hipot. —.—, Akcye kolei państwowych 679.25, Akcye kolei południowej 149.75, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbethal 421.50, Akcye kolei półn. 5320—5360, Akcye kolei czern. 569.— Akcye Alpy 602.—, Akcye Rima Murany 528.50, Akcye Prag. Tow. żel. 2410.— Akcye Fabryki broni 500.—, Akcye tur. tyton. 405.— Akcye galic. karpac. Tow. naft. 550.— Oblig. węg. ind —.— Renta majowa 96.75, Austr. Renta koronowa 96.80 Węg. Rent koronowa 93.40, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.50, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.75, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —.—, Obligacye propinacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95.10, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 93.75, Losy tureckie 185.50, Mark. 117.75, Ruble 252.—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 90.20.

Usposobienie: Stabe notowania zagraniczne wplynęły na oslabienie usposobienia. Kolej państwowa utrzymana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował silny nastrój pod wrażeniem zniżenia dyskonta w banku angielskim, obroty przecież były spokojne, gdyż spekulacya trzymała się w rezerwie z powodu wiadomości z Maroka. Na giełdzie południowej tendencya była słabą, ponieważ na giełdach zagranicznych panował brak chęci do kupna z racyi znanych wiadomości z Maroka.

Berlin, d. 18 stycznia. Trzy zamknięcie wczorajszej giełdy: Kredyty 199.70, Staatsbahny 145.— Disconto Comandit 171.70, Berlin. Tow. handl. 156.60 Laura 217.—, Bohumery 196.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Ruble za got. 214.25, Kolej warsz.-wied. 103.50, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 136.75, Losy tureckie 143.75 Renta wloska —.—, Harpener kopalnia węgla 186.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.— Lombard 27.50, Kolej Henry 117.90 Niemiecki bank narodowy 117.25 Kanada Preferred 156.—, Akcye żeglugi hamburskiej 116.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersnark” 287.50 3 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1894 72.75, 3/8 prc. renta rosyjska 72.— 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 81.40, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 94.75 Rheinische Stahlwerke 166.73 Gelsenkirchen 186.25.

Berlin, d. 18 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcye, kredytowe 199.75, Staatsbahny 145.—, Lombardy 27.50, Disconto Comandit 199.75. Ruble 214.25. Tendencya: ospała.

Frankfurt, d. 18 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.65, Austr. renta złota 97.90, Austr. akcye kredytowe 200.20, Staatsbahny 145.—, Lombardy 27.90 4-proc. austr. renta koronowa 98.65. Tendencya: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 stycznia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.65 do 12.66, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 10.67 do 10.68. Zyto na kwiecień 1908 r. od 11.30 do 11.31, Zyto na październik od 9.32 do 9.33, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.35 do 8.36. Owies na paźdź. od 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.01 do 7.02 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.15 do 16.25. Pogoda: mgła.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).